



brzask

MIESIĘCZNIK KOM. CHOR. WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ ZHP

PISMO KOMENDY CHORĄGWI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ ZHP W OLSZTYNIE

Nr 1

Styczeń

1961 r.

B A L K S I Ę Ż Y C O W Y

=====

c.d.

Czy macie ochotę na bal księżycowy, bo ja już zaczynam snuć plany, jak taka zabawa może wyglądać....

A więc - u w a g a ! Zaczynamy !

G o n g.

„Otwierają się szeroko podwoje sali balowej i oczom naszym ukazuje się.... przestrzeń międzyplanetarna”.

Stajemy nieco oszołomieni. Oswoivszy się, postępujemy krok naprzód i wtedy otacza nas ze wszystkich stron błękitno-zielone, łagodne światło. Tuż nad głowami i hen w górze na krzyżujących się niewidocznych drogach przelatują lśniące, smukłe rakiety, połyskują zimnym blaskiem planety i odległe gwiazdy. Gdzieś wysoko majaczy „mleczna droga”.

Posuwamy się powoli naprzód, otoczeni zewsząd tajemniczym światłem. Wzrok nasz przyciąga smuga jasnego światła, która pada ukośnie z góry. Tam wysoko wisi dobry znajomy naszego globu, cel naszej wyprawy - srebrzysty Księżyc. A w kręgu światła na dole stoi dziwnego kształtu pojazd..... kosmiczny. Teraz dopiero słyszymy, że wokół rozbrzmiewa cicha, tajemnicza „muzyka sfer”.

Jesteśmy pod urokiem niezwykłego nastroju. Wszyscy mówią jakoś ciszej, poruszają się powoli i ostrożnie.

A oto uderza drugi gong! Zapala się jaśniejsze światło. Jednocześnie na środku sali ukazuje się postać astronauty w kombinezonie i przezroczystym hełmie z anteną radiową na głowie. W rękę trzyma pałeczkę biało-czerwoną, która służy mu do kierowania ruchem pojazdów kosmicznych.

Podnosi pałeczkę i ucisza szepty. A potem zwracając się do zebranych, mówi potężnym głosem.

- Córki i synowie Ziemi !

Nie tak dawno jeszcze wyobrażaliście sobie, że Ziemia jest plackiem umocowanym na grzbiecie żółwia lub wieloryba. Sądziście, że gorące Słońce obraca się wokół Waszego globu. Jakże trudno było przekonać Was, że Ziemia jest okrągła i krąży wokół Słońca, tysiące razy większego niż Wasz okruch. Nie tak dawno jeszcze zginął Ikar, gdy próbował wznieść się ku gwiazdom na umocowanych woskiem skrzydłach.

Nie minęło 300 lat od czasów braci Montgolfier, startujących na pierwszym balonie, a ledwie kilkadziesiąt od zbudowania pierwszych samolotów. Kilkanaście lat upłynęło od narodzin maszyn odrzutowych.

Wczoraj zaledwie przeżyliście fakt wyruszenia pojazdów kosmicznych. I oto w tej chwili sami już jesteście kandydatami do podróży międzyplanetarnej.

Widzę po Waszych twarzach, jacy jesteście wzruszeni i przejęci i jak spieszą Wam do porzucenia Matki-Ziemi i poszybowania w dal niezmierną.

Nastąpi to już za kilka minut. Tymczasem jednak, dla złagodzenia nerwowego napięcia, proponuję uroczysty przemarsz wszystkich par wokół sali.

O r k i e s t r a !

Przy dźwiękach marsza pary ruszają w barwnym korowodzie śpiewając popularną wśród harcerskich techników piosenkę:

1. Cuda czyni dziś technika

Wypuściliśmy sputnika,

Hej sputnik nasz, satelita nasz,

Już po niebie lata blada jego twarz.

2. Wcale sobie nie żartuje,

Zaraz rakieta startuje,

Hej.... itd.

3. Niech nie trzęsą ci się łydki,

Wszak to tylko żarty, zbytki,

Hej

4. Dzisiaj jedyna okazja,

Napędem będzie fantazja.

Hej

5. I zapomnisz smutki, troski,

Gdy przywita cię Twardowski.

Hej

6. Kiep, kto z nami się nie bawi

I na smutkach życie trawi.

Hej

Rozbawione towarzystwo otacza teraz „gościa z zaświatów” stojącego przy tajemniczym wehikule. Ten ucisza pałeczką gwar i ogłasza konkurs dla kandydatów do jazdy na Księżyc. Wnet też chętni tłoczą się w ogonku. Kilkanaście odważnych osób poddanych zostaje przeróżnym próbom, które wywołują chęć ucieczki u delikwentów i huragany śmiechu u widzów.

Wreszcie skład załogi jest ustalony, a za chwilę ma nastąpić odlot. Pasażerowie niezwykłego pojazdu z trudem lokują się w chybottliwym wehikule.

Pożegnaniom i radom na drogę nie ma końca. Wreszcie zamknięto kabinę. Uderzył gong. Potem huk, błysk, dym i salę zalega nieprzenikniona ciemność.

Po chwili słyszemy przez głośnik komunikat z lecącej rakiety, a prowadzący zaprasza wszystkich do walca księżycowego.

- o - o - o -

Uwaga, Uwaga! - podaje drugi komunikat - „Rakieta zbliża się do satelity - bazy”.

Zamigotały czerwone światełka i znów zielono-błękitne światło zalewa salę. I oto widzimy naszych podróżników wysiadających z rakiety. „Za chwilę przesiadka do pojazdu kosmicznego - ogłoszono - ale tylko dla śmiałych i wytrwałych”!

I wnet poddano pasażerów tak ciężkiej próbie, że tylko nieliczni mogli poszybować dalej, do celu.

I znów błysk - ale tym razem bez huku - gdyż baza jest wysoko, gdzie nie ma powietrza i dźwięki nie rozchodzą się.

Więc nasi śmiałkowie lecą znów w ciemną dal, a w smudze zielonego światła ukazują się..... lunatycy.

Płynie dziwna niespokojna melodia, w rytm której poruszają się sennie postacie w bieli.

Dźwięki muzyki cichną coraz bardziej, a lunatycy znikają jak sen.

Teraz zapalają się wszystkie światła i barwny tłum rozpoczyna tańce, pląsy, gry i zabawy.

Głos megafonu od czasu do czasu informuje publiczność, jak się czują astronauty.

Wreszcie dźwięk gongu jeszcze raz ucisza rozochoczoną publikę. Jasne światło padające od Księżyca ku pojazdowi przyciąga uwagę widzów.

Pełen przejęcia głos zapowiada lądowanie rakiety na Księżycu. Chwila ciszy.... Otwierają się drzwi sali.

Zgromadzone tłumy wiwatują na cześć astronautów. W tym momencie w smudze światła od Księżyca ukazuje się potężna i strojna postać Twardowskiego. Mocno zaniepokojony, przygląda się wszystkim, wreszcie szerokim gestem wita i zaprasza gości na swój glob. Astronaucci witają się z nim i opowiadają jak to jest dziś u nas na ziemi i jakim sposobem dostali się na Księżyc.

Spotkanie kończy się..... przyznaniem przez Twardowskiego „sprawności astronauty” dzielnym podróżnikiem.

Orkiestra gra fanfary i bal księżycowy trwa dalej... Pary wirują w tańcu, piosenki rozbrzmiewają szeroko, a śmiech wtóruje melodiom.

Bal księżycowy trwa.....

W rozgrzanym powietrzu kołyszą się sputniki i rakiety, faluje lekko „droga mleczna”.

Za oknem od bieli śniegu odcina się granatowa otchłań, w której migocą niespokojnie gwiazdy. Wciąż jeszcze nieskończenie odległe, ale przecież już coraz bliższe.

- o - o - o -

W



Republika Zuchów

=====
KOCHANI WODZOWIE ZUCHÓW
=====

W listopadzie dorocznym zwyczajem „spisywała się” cała brać harcerska. A oto wyniki naszego spisu:

Ogółem jest w drużynach zuchowych na terenie Warmii i Mazur 6.208 dzieci, a dzieci w wieku zuchowym w naszym województwie jest 102.750. Smutne zestawienie. A tak wygląda ono w poszczególnych powiatach:

Lp.	P o w i a t	Liczba druż. zuchowych	Liczba zuchów	Liczba dzieci w wieku zuch. na ter. szkół	% zorgan.
1.	Bartoszyce	8	201	3.259	6,17
2.	Biskupiec	18	361	5.306	6,8
3.	Braniewo	16	376	5.412	6,95
4.	Działdowo	20	493	5.185	9,51
5.	Giżycko	16	379	4.637	8,17
6.	Górowo	7	148	2.117	6,99
7.	Iława	18	380	7.776	4,89
8.	Kętrzyn	14	280	6.257	4,47
9.	Lidzbark	8	159	5.934	2,68
10.	Mrągowo	6	147	4.068	3,61
11.	Morań	18	378	6.995	5,4
12.	Nidzica	13	301	3.846	7,83
13.	Nowe Miasto	19	338	5.098	6,63
14.	Olsztyn-miasto	1	24	5.994	0,4
15.	Olsztyn-powiat	15	303	3.896	7,78
16.	Ostróda	16	400	7.311	5,47
17.	Pasłęk	10	184	5.704	3,91
18.	Pisz	26	615	5.188	11,85
19.	Szczytno	23	440	6.496	6,77
20.	Węgorzewo	14	311	3.238	9,6

Jak powinna wobec tego wyglądać nasza praca w przyszłości? Bo nawet podwojenie liczby istniejących drużyn nie wystarczy, by organizacja nasza swoim zasięgiem objęła 25 % ogółu dzieci. Zastanówcie się nad tymi cyframi i nie złościę się na nas, że nieraz narzucamy Wam pewne limity ilościowe drużyn.

Czy wiecie że ...

- Na dzień 25 listopada 1960 r. Chorągiew nasza liczyła 17.997 harcerzy i 6.208 zuchów.
- Na terenie wsi pracuje 148 drużyn zuchowych i 410 drużyn harcerskich.
- W miastach jest 138 drużyn zuchowych i 240 drużyn harcerskich.
- Mamy 92 drużyny starszoharcerskie i 558 drużyn młodszoharcerskich.
- W naszej organizacji jest 12.746 dziewcząt i 11.461 chłopców.
- Najwyższy procent zorganizowania na wsi ma hufiec Działdowo - 19,35 %, a najmniejszy hufiec Bartoszyce - 6,64 %.
- Najwyższy procent zorganizowania dzieci z klas I - IV w drużynach zuchowych ma hufiec Pisz - 11,85 %, a najmniejszy, 0,4 %, hufiec Olsztyn-miasto.
- Najwyższy procent zorganizowania w harcerstwie ma hufiec Działdowo - 18,12 %, a najniższy Olsztyn-miasto - 7,77 %.
- Najwięcej sprawności zdobyli harcerze hufca Morąg - 1.099, a najmniej hufca Nidzica - 72.
- Ogółem nasza Chorągiew posiada 966 instruktorów, w tym 13 hm., 47 phm., 433 pwd. i 373 ibs.
- Nie prowadzi drużyn 109 instruktorów czynnych.
- Ogółem w Chorągwi jest 81 instruktorów w rezerwie.
- Na książeczkach oszczędnościowych mają nasze drużyny /183/ sumę 87.085 zł.
- Koła Przyjaciół Harcerstwa istnieją przy 72 drużynach wiejskich i 20 miejskich skupiając razem 533 członków.
- Sztandar posiada 7 drużyn wiejskich i 11 miejskich.
- Harcówkę mają 93 drużyny na wsi i 69 w mieście.
- Pod 69 namiotami drużyn wiejskich zamieszkać może 605 harcerzy, a pod 103 namiotami drużyn miejskich 503 harcerzy.
- Kraniki mają tylko 230 drużyny wiejskie i 171 drużyn w mieście.

Przyznam się, że początkowo miałam na podstawie listów z 5 DH z Pizsa opracować jedną krótką notatkę do „Brzasku”, sygnalizując kierunki planu pracy drużyny. Po namyśle jednak doszłam do wniosku, że nie sposób nic z tych listów ująć, a można by jeszcze bardzo dużo do nich dopisać - co najmniej tyle stron, ile liczy „Brzask”. Idą więc listy całe, bez skreśleń!

5 Drużyna Harcerzy im. Bohaterów Westerplatte w Pizsu
wkracza na szlak harcerskiej służby

Rok harcerski 1960/61 5 DH w Pizsu rozpoczęła pod znakiem szeroko zakrojonej pracy społecznej. Plan pracy drużyny, zatwierdzony na zbiórce Rady w dniu 16 XI ub.r., postawił przed nami ciekawe, choć niemniej trudne zadania.

1. Drużyna nawiąże kontakt z Miejską Biblioteką w Pizsu i zorganizuje w zastępach łączność między biblioteką a czytelnikami. Harcerze - księgonosze, po otrzymaniu odpowiednich zaświadczeń z MBP na podstawie sporządzonych wykazów czytelników, zalegających ze zwrotem książek, zbiorą książki i zwrócą je do biblioteki. Jednocześnie będą prowadzić szeroką akcję upowszechniania czytelnictwa, wybierając książki z biblioteki i dostarczając je mało interesującym się czytelnictwem mieszkańców miasta. Już w przeciągu jednego tygodnia do biblioteki wróciło 10 książek, zalegających od trzech lat.

2. Dążąc do rozwoju pracy oświatowo - rozrywkowej w świetlicach wiejskich, zakładowych i PGR, zastępy wyruszą w teren powiatu, organizując wieczornice i imprezy dla młodzieży i dzieci wiejskich. Z dużą pomocą przyszedł drużynie Powiatowy Dom Kultury w Pizsu, wypożyczając do akcji magnetofon i projektor filmowy 8 mm. Zastępy przeprowadzą wywiady środowiskowe nagrywając je na taśmę magnetofonową, wyświetlą filmy dla dzieci, zorganizują gry i zabawy świetlicowe. Akcja ta będzie jednocześnie pomocą metodyczno-instruktażową dla wiejskich działaczy k.o. w terenie.

Pierwszy wyjazd zaplanowano na dzień 17.12.ub.r. do świetlicy tartaku w Okartowie.

3. W ramach służby dziecku drużyna postanowiła roztoczyć opiekę nad dziećmi zaniedbanymi i pozbawionymi opieki. W tym celu przystąpimy do organizacji tzw. „Gniazd Piątaków”. Każdy zastęp /jest ich trzy/ będzie organizatorem jednego „gniazda”, liczącego przeciętnie 20 - 30 dzieci i obejmie nad nim

opiekę. Drużyna zdaje sobie sprawę u trudności zadania i pracę traktuje eksperymentalnie i długofalowo. Zakładamy, że „gniazda” wystąpią w formie zorganizowanej nie wcześniej jak w czerwcu 1961 r.

O wynikach swej pracy, o trudnościach i powodzeniach będziemy bieżąco informować.

Łącznik HSI 5 DH
/-/Bogdan Lewicki

5 Drużyna Harcerzy z Pisz w świetlicy Tartaku w Okartowie
i co z tego wynikło

Dzień 17 grudnia 1960 r. miał w sobie coś z wiosny i trochę z jesieni. Był szary, mglisty i ciepły.

I zastęp „Lisów” 5 DH im. Westerplatte w Pisz zebrał się w Powiatowym Domu Kultury w oczekiwaniu na autobus, odchodzący o godz. 15,35. Do wyprawy, która miała się za chwilę rozpocząć, przygotowywali się już dłuższy czas, bowiem zaplanowano ją w dniu 1 XII na zbiórce Rady Drużyny.

Z trudem wcisnęli się do przepełnionego autobusu. Podróż byłaby nieciekawa i monotonna, gdyby nie drobny epizod z bagażem. Na jednym z ostrych zakrętów leżący sobie dotąd spokojnie na ciasnej półce magnetofon wyładował niespodziewanie na kolanach czterech rozgadanych pasażerek. Ponieważ szkody ani większych obrażeń ciała nie było, wypadek zakończył się szczęśliwie i był jedynie przyczyną zmiany tematu rozmów, które od tej chwili zamieniły się na wspomnienia z różnych przygód w podróżach.

Było już zupełnie ciemno, gdy wysiedliśmy na przystanku w Okartowie. Od świetlicy dzieliło nas ponad kilometr drogi, ale już po kilku minutach wyszła nam naprzeciw gromada młodzieży szkolnej, oczekującej na nasze przybycie.

Świetlica tartaku, niewielka i uboga urządzona izba w baraku, już wkrótce zapełniła się młodszą i starszą publicznością. Szczególne zainteresowanie budził magnetofon.

Zastęp nasz przybył do świetlicy w Okartowie w celu zademonstrowania form pracy świetlicowej w czasie długich, zimowych wieczorów. Rozpoczęliśmy od nagrywania na taśmę magnetofonową kilku wywiadów środowiskowych, wierszyków i piosenek. Bogaty repertuar gier towarzyskich i wesołych konkursów, które wypełniły nam blisko trzygodzinny wieczór, bardzo przypadł do gustu zebranym.

1961
I-2
Publ. Miejska Biblioteka
Pisza

Świadczy o tym masowy udział w nim dzieci i młodzieży, pochlebna opinia wpisana do naszej kroniki, jak i zaproszenia na przyszłość. Nasz pobyt w Okartowie zachęcił miejscowe dzieci szkolne do zorganizowania drużyny harcerskiej, przy czym dwóch uczestników wieczornicy zgłosiło się na zimowisko szkoleniowe w Pieszku, organizowane przez Komendę Hufca.

Po nocy przespanej w ciepłym pokoju gościnnym na trzech kółkach o godzinie 7 rano wróciliśmy do Pieszka, zadowoleni z dobrze spełnionego obowiązku.

Następne wyjazdy innych zastępów naszej drużyny do dalszych świetlic w powiecie nastąpią po feriach świątecznych. Ale o nich następnym razem.

za łącznika HSI 5 DH

/-/Mieczysław Burzyk, kronikarz

- o - o - o -